

Wybory do Sejmu 2015: Marcin Ślęć

Data publikacji: 20.10.2015 10:15

Do wyborów niedaleko. Czy już znacie wszystkich kandydatów do Sejmu? Kandydatom z powiatu cieszyńskiego wysłaliśmy identyczne pięć pytań i poprosiliśmy ich o odpowiedź. Dziś na nasze pytania odpowiada Marcin Ślęć z Zebrzydowic, "dziewiątka" na liście nr 2: Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska RP.

Do wszystkich kandydatów, których udało nam się namierzyć drogą mailową lub na Facebooku, wysłaliśmy takie same pytania. Odpowiedzi kandydatów prezentujemy w porządku alfabetycznym.

MARCIN RAFAŁ ŚLĘĆ, 43 lata, żonaty z Iloną zd. Gabzdyl, ma córeczkę Adę. Wykształcenie: magister administracji (Uniwersytet Wrocławski), studiował również prawo (Uniwersytet Śląski). Od 1996 roku urzędnik samorządowy w gminie Zebrzydowice, wcześniej pracował w banku PKO BP w Jastrzębiu-Zdroju. Od kilkunastu lat redaktor naczelny miesięcznika Wiadomości znad Piotrówki.

Radny dwóch kadencji rady Powiatu Cieszyńskiego – w pierwszej przewodniczący komisji rewizyjnej rady, w drugiej członek zarządu powiatu odpowiedzialny za urząd pracy, komunikację i transport zbiorowy oraz kulturę i promocję, a także cieszyńskie muzeum. Prywatnie żeglarz i kolekcjoner.

1. Dlaczego zdecydował się Pan na kandydowanie w wyborach do Sejmu RP?

Zdecydowałem się na kandydowanie do sejmu, gdyż uważam to za naturalną kontynuację drogi aktywności publicznej jaką wybrałem. Pracuję w dobrze zarządzanej gminie. Dwukrotnie mieszkańcy wybierali mnie na radnego w powiecie. W ostatnich wyborach, wokół których narosło tyle kontrowersji, nie uzyskałem mandatu, jednak poparło mnie w gminie Zebrzydowice również najwięcej wyborców. Przyglądając się listom kandydatów w poprzednich wyborach parlamentarnych, doszedłem do wniosku, że jestem do tego przygotowany nie najgorzej. Zaważyły również na tym zachęty ze strony znajomych i mieszkańców mojej rodzinnej gminy.

2. Jakimi najważniejszymi osiągnięciami w życiu społecznym/politycznym może się Pan poszczycić?

Osiągnięcia mają zawsze wielu ojców. Tak naprawdę są one jednak efektem pracy wielu osób. Tak rozumiane osiągnięcia to na pewno redagowanie w gminie Zebrzydowice poczytnych Wiadomości – często już po kilku dniach wszystkie egzemplarze są u czytelników.

Podczas wykonywania mandatu radnego w powiecie zmodernizowaliśmy Szpital Śląski, a następnie uporządkowaliśmy sprawy jego zarządzania – teraz jest to wyróżniający się w regionie ośrodek medyczny. Zagospodarowanie byłego przejścia granicznego w Boguszowicach daje natomiast powiatowi dochody liczone w setkach tysięcy złotych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, jak szczupłymi środkami dysponuje powiat na drogi, to modernizację dróg powiatowych w gminie Zebrzydowice i gminach ościennych na pewno też można postrzegać jako swego rodzaju sukces.

Poza tym co wymieniłem, za swój sukces, ale już taki bardziej prywatny, uważam to, że parę lat temu, gdy nowelizowano kodeks karny, udało się uchronić kolekcjonerów zbierających pamiątki z czasów II wojny przed groźbą odpowiedzialności karnej. Wprowadzono dodatkowe zapisy do kodeksu, które wyłączają ich odpowiedzialność w zakresie przepisów, które chronią nas przed propagowaniem ideologii totalitarnych. Zrobiliśmy to w parę osób, przy pomocy posłów z różnych opcji. Warto tu wspomnieć choćby posłów Jerzego Kozdronia, Stanisława Pięty, Stanisława Szweda czy też prof. Mariana Filara.

3. Jaki Pana zdaniem jest najważniejszy problem/zagadnienie związane z regionem, które jako poseł będzie Pan starał się rozwiązać?

Posłowie idą do sejmu nie po to, żeby zastępować samorzady gminne, powiatowe i wojewódzkie, ale żeby tak kształtować prawo, aby tym samorządom dać narzędzia do pracy – godziwe dochody i rozsądne uregulowania prawne. Obecnie jest tak, że posłowie skupiają się na tzw. załatwiactwie, a to zabiegają o drogę, a to o jakąś linię kolejową itp. Uważam, że jest to ślepa uliczka. Na palcach rąk można policzyć parlamentarzystów których pozycja pozwala faktycznie „przepchnąć” tego typu sprawy, a posłów jest, przypominę, czterystu sześćdziesięciu. Podsumowując, na pewno stworzenie takich ram działania samorządów, które dadzą im drugi oddech. Nie można ciągle dociążać ich obowiązkami bez zapewnienia na to środków finansowych. Pamiętajmy, że administracja państwowa kończy się na wojewodzie, wszystko co bliżej nas to samorząd.

4. Jakie będzie Pana zdaniem największe wyzwanie dla nowego rządu?

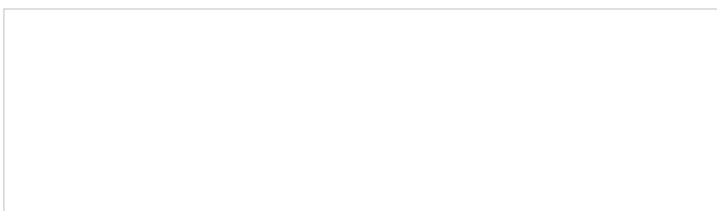
Jest ono zawsze to samo. Przekonanie ludzi, że nie można ciastka zjeść i mieć go równocześnie. W sferze wewnętrznej z pewnością górnictwo będzie tematem, który trzeba jakoś uporządkować, jednak nie można się skupiać na jednej branży. Podobnie mają się sprawy z rynkiem finansowym. Jakoś nikt nie litował się nad rzeszami Polaków którzy płacili wysokie raty kredytów złotych, ale jak frank „skoczył” to wszyscy politycy z troską pochylają się nad kredytobiorcami – jaka jest uczciwość takich działań względem tych pierwszych? Co do spraw polityki zagranicznej nie chcę się wypowiadać, bo nie mam na ten temat głębszej wiedzy.

5. Dlaczego wyborcy mają na Pana głosować - proszę podać 3 najważniejsze powody.

Nie chciałbym tego rozgraniczać na punkty. Powiem, że wykształcenie oraz doświadczenie jakiego nabyłem w ciągu kilkunastu lat pracy w samorządzie gminnym oraz ośmiu lat bycia radnym i członkiem zarządu w powiecie dają mi rozumienie spraw istotnych dla mieszkańców regionu. Z drugiej strony, aktywność polityczna pozwoliła mi zrozumieć jakie są mechanizmy sprawowania władzy. Jeżeli, któryś z kandydatów na posłów obiecuje, że załatwi to lub owo to jest po prostu nieuczciwy. Pojedynczy poseł nie ma na to wpływu. Może jednak znacznie więcej, może się starać tak kształtować formę władzy państwowej, aby pozwoliła ona na łatwiejsze i efektywniejsze rozwiązywanie problemów, tych przysłowiowych dróg, służby zdrowia itp. To właśnie zamierzam robić w sejmie i do tego się przygotowywałem.

Marcin Ślęk - **Lista nr 2: Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska RP - miejsce nr 9.**

Wszystkie wiadomości związane z wyborami do Sejmu i Senatu 2015 znajdziesz tutaj:



NG